

Autoreferat

Chęć sporządzenia autoreferatu pobudziła moją świadomość z zakresu psychologii. Otóż ta najbardziej ludzka z nauk, zajmująca się wszystkim tym, co odróżnia człowieka od innych gatunków żywych, wskazując jednakowoż dość często zbieżne z nimi cechy, do których niechętnie się przyznajemy, nasunęła mi pewien klucz w rozumowaniu. Uświadomiłam sobie, że wszelkie działania, a co za tym idzie postrzeganie świata, wybory życiowych dróg, a nawet sposób odczuwania są wynikiem czynników zaszczepionych nam przez otoczenie w okresie dzieciństwa. Przypadek poznania kolejnych osób jest nierzadko dodatkowym bodźcem do osiągania pewności w przekonaniu o słuszności usytuowania się w stworzonej nam rzeczywistości. Sposób widzenia siebie wyzwała w nas określone formy zachowań. Człowiek, wyposażony w swego rodzaju balast wychowawczej stanowczości starszego pokolenia, kroczy przez swoje młode, a potem dojrzałe życie z naznaczeniem kierunku myślenia. Istnieją oczywiście odstępstwa od tej reguły, kiedy to młodzieńczy bunt i chęć niezależności rozpoczyna marsz przeciwstawiania się wpojonym prawidłom. Determinacja silnej jednostki zwycięża i staje się wówczas zaczynem do powstania nowej idei.

Wywód ten ma służyć usystematyzowaniu faktów, które sprawiły, że znajduję się w obecnym punkcie rozwoju, a plany moje przejrzyście wiążą się z dawno uformowaną drogą. Zamiłowanie do polskości, w tym muzyki polskiej wyssałam z mlekiem matki, która wprowadziła mnie w świat profesjonalnie ułożonych dźwięków, oswajając moją dziecięcą wrażliwość z muzyką poważną. Zaraziła mnie wprost chorobliwą miłością do twórczości F. Chopina.

Ten afekt pozostał mi do dziś i zdeterminował moje działanie na długie lata nauki i studiów. Podczas edukacji zarówno na szczeblu Szkoły Muzycznej I i II st., jak i Akademii Muzycznej zgłębiałam postać i dzieło kompozytora. Kompendium wiedzy stanowiły dla mnie Festiwale Chopinowskie w Dusznikach Zdroju, podczas których delectowałam się grą wybitnych artystów oraz wiedzą nieocenionego redaktora Jana Webera.

Brałam udział w konkursach chopinowskich w kraju i poza granicami Polski, między innymi w Darmstadt i Mariánské Lázně. W lutym 2000 roku przystąpiłam do eliminacji Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie. Byłam dwukrotną stypendystką Towarzystwa im. F. Chopina w Warszawie. Uczestniczyłam w wielu kursach mistrzowskich, prowadzonych przez wybitnych profesorów: A. Orłowieckiego, T. Kenera, E. Picht - Axenfeld, S. Eszteni, P. Skrzypka, A. Tatarskiego oraz Wielką Damę polskiej pianistyki Halinę Czerny – Stefańską. Dama polskiego fortepianu odcisnęła piętno na moim pianistycznym ego, wspierając mnie duchowo we wszelkich artystycznych poczynaniach. Dzięki jej opinii

z odwagą stawiałam czoło licznym recitalom chopinowskim (w tym cykl recitali pod nazwą: „Nadzwyczajne recitale chopinowskie”, które odbyłam tuż po zakończeniu studiów), tak w kraju - w miejscach szczególnego kultu Fryderyka Chopina - Żelazowej Woli czy Dworku Chopinowskim w Dusznikach Zdroju, jak i reprezentując kraj na światowych wystawach EXPO w Taipei na Tajwanie (1999) czy w Hannoverze (2000). Traktuję to do dziś jako wielkie wyróżnienie. Zostałam bowiem wytypowana jako reprezentantka naszego kraju, aby przedstawić nasz najbardziej luksusowy towar szerokiej publiczności. Do dokumentacji pozwoliłam sobie dołączyć jeden z listów, potwierdzający moją obecność na Tajwanie. Wystosował go ówczesny podsekretarz stanu minister gospodarki Tadeusz Donocik.

Nie mogę zapomnieć o moich mistrzach fortepianu, którzy na co dzień pracowali nad moim rozwojem. Są to: prof. Janina Butor z OSM I i II st. im. K. Szymanowskiego we Wrocławiu - słynna pedagog Krzysztofa Jabłońskiego. Osoba ceniona za wspaniałe metody nauczania i szczególną zdolność osiągania pożądanych wyników w skomplikowanej pracy nad swobodnym aparatem gry. Profesor Czesław Stańczyk z Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, przewodnik pianistów, którzy łączą pracę pedagoga z zawodem koncertującego pianisty muzyka, otworzył przede mną bramy kreatywnego myślenia o dziele w ramach prawideł rządzących w danej epoce czy stylu. Profesor zmuszał do samodzielnego odnajdywania własnej drogi w rozumowaniu muzyki, co w konsekwencji prowadziło do różnorodnych interpretacji tego samego utworu w ramach klasy profesora. Pielęgnowanie indywidualności każdego z nas widoczne jest w odmienności szlaków, jakimi podążamy. Wystarczy wspomnieć prof. Eugeniusza Knapika - uznanego kompozytora czy prof. Gabriłę Szendzielorz – Jungiewicz, która oswoiła mnie z muzyką współczesną, prowadząc seminarium tejże. Muzyka ta okazała się terapią dla niejednego artysty, bowiem pozwala, a wręcz wymaga nierzadko dużej kreatywności. Pewność sceniczną dały mi też warsztaty, na których prof. G. Szendzielorz – Jungiewicz organizowała happeningi, podczas których musiałam grać aktorsko, śpiewać i tańczyć na scenie.

Studia podyplomowe to czas pracy pod kierunkiem prof. Józefa Stompla i prof. Włodzimierza Obidowicza, a w nim: uzupełnianie zdobytych umiejętności i wiadomości, których nigdy nie uda się zgłębić do końca, poszerzanie repertuaru i samodzielna praca nad nowymi pozycjami. Umiejętność tą wykorzystałam w całkowicie samodzielnym odczytaniu ostatnich dwu sonat wrocławskiego kompozytora Ryszarda Bukowskiego, które nagrałam na płytę CD w roku 2003. Płyta wydana została nakładem Studia Technik Audiowizualnych Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Okres studiów to czas muzykowania z drugim człowiekiem, otwarcia głowy na inne płaszczyzny estradowego myślenia. Na tym polu miałam szczęście pracować z prof. Marią

Szwajger-Kułakowską, znakomitą kameralistką, której nazwisko przyciąga studentów i muzycznych partnerów. Charyzma pedagoga sprawiła, że po latach przepełnionych edukacją solistyczną dostrzegłam pozytywne aspekty gry w zespole.

Miałam ogromne szczęście, że otrzymałam etat w Szkole Muzycznej I st. w Brzegu, gdzie akompaniowałam wszystkim instrumentalistom. W szkole w Brzegu stawiałam pierwsze kroki jako nauczyciel gry na fortepianie. Moja pierwsza uczennica obecnie studiuje na Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie w klasie prof. Edwarda Wolanina.

Pracowałam też w Państwowej Szkole Muzycznej II st. im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu, gdzie poznałam repertuar instrumentów dętych. Prowadziłam też zajęcia fortepianu dodatkowego.

W Szkole Muzycznej I st. im. Grażyny Bacewicz we Wrocławiu powierzono mi funkcję kierownika sekcji fortepianu. Zaangażowanie w sprawy uczniów, szkoły, wyjazdy na konkursy, organizacja konkursów, kursów, autorskich programów nie tylko nauczania, ale wdrażania uczniów w świat muzyki i stałe zainteresowanie podopiecznymi - doprowadziło do zmniejszenia czasu na pracę nad własnym repertuarem. W momencie podjęcia pracy zarobkowej czas na wyczynową pianistykę natychmiast się skurczył.

W 2006 zostałam wybrana do zarządu EPTA (European Piano Teachers Association) POLAND z siedzibą w Warszawie. Wystąpiłam z członkostwa w momencie zaprzestania pracy w szkołach, czego powodem był urlop macierzyński.

Praca w Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu rozpoczęła się dla mnie w roku 2001, kiedy to kilka dni po ukończeniu studiów podyplomowych, zdałam egzamin na stanowisko akompaniatora do zajęć Dyrygentury we wrocławskiej Akademii Muzycznej. Miałam okazję przyglądać się pracy wielkich osobowości sceny dyrygenckiej z maestro Markiem Pijarowskim na czele, poznając rozliczne karty literatury symfonicznej. Współpraca z dyrygentami dała mi możliwość uczestniczenia w kursie dyrygenckim, podczas którego miałam rzadką okazję wielokrotnego wykonania jako solistka Koncertu f-moll op. 21 F. Chopina z młodymi adeptami tej sztuki. Zwieńczeniem kursu prowadzonego przez maestro Marka Tracza były koncerty w różnych ośrodkach kultury.

Pracowałam też ze studentami prof. Bogusławy Orzechowskiej, która przybliżyła mi literaturę wokalną, zaznaczając wagę pracy dyrygenckiej, dzielącej uwagę na solistę śpiewaka i zespół instrumentalny.

Niemalże równolegle zatrudniona zostałam na Wydziale Instrumentalnym, gdzie poznałam literaturę altówkową, pracując w klasach prof. Zbigniewa Czarnoty i Konstantego Poźniaka.

W kolejnych latach rozpoczęłam przygodę z klasą skrzypiec prof. Jarosława Pietrzaka,

dr Małgorzaty Kogut – Ślady i dr Christiana Danowicza. Na mojej drodze poznawania literatury instrumentalnej pojawił się również flet, akompaniowałam bowiem w klasie mgr Jana Krzeszowca, z którym też kilkakrotnie występowałam na estradzie (Katowice, Wrocław).

Od kilku lat zatrudniona jestem na Wydziale Instrumentalnym w Katedrze Kameralistyki, który stał się jedynym miejscem mojej pracy. W roku 2012 otrzymałam tytuł doktora sztuki na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej: „Pierwiastek wirtuozowski jako wykładnik stylu brillante we wczesnej literaturze kameralnej Fryderyka Chopina i Józefa Krogulskiego”, napisanej pod kierunkiem prof. Grażyny Bożek-Wota.

Przedmiotem mojej dysertacji były dwa dzieła, które stanowią pomost pomiędzy moją młodzieńczą fascynacją a dojrzałą ciekawością poszukiwacza. Trio g-moll op. 8 F. Chopina, które odczytywałam po swojemu, dało mi możliwość sentymentalnego powrotu do pianistyki w stylu brillante z jednoczesną wolnością samodzielnej interpretacji. Stwierdziłam wtedy i stwierdzam dziś: Chopin wciąż zajmuje dużą połąć mojego pianistycznego jestestwa. Drugi utwór to Oktet op. 6 Józefa Krogulskiego, zapomniana fantastyczna pozycja polskiej literatury muzycznej okresu chopinowskiego. Dzieło odkryte i na nowo rozpisane na głosy zachwyciło mnie swoją bezpretensjonalną wirtuozerią. Praca badawcza zgłębiająca postać wirtuoza była zaczynem do działalności aktualnej, mającej na celu ukazanie dziedzictwa kultury, które przykrył płaszcz historii.

Okres po otrzymaniu stopnia doktora sztuki to czas bardzo intensywnej działalności artystycznej, obfitującej w liczne koncerty kameralne, nagrania płytowe, koncerty z orkiestrą, gdzie realizowałam partię solisty np. Inaugurując Festiwal „Maj z Muzyką Dawną” w maju 2015 roku czy wspólnie z prof. Jarosławem Pietrzakiem wykonywałam Koncert na skrzypce i fortepian d-moll F. Mendelssohna podczas Koncertu Finałowego Festiwalu im. F. Mendelssohna w grudniu 2012 roku. Łącznie, po uzyskaniu stopnia doktora sztuki w okresie od trzeciej dekady czerwca 2012 roku do końca grudnia 2015 roku dałam 77 koncertów. Nie liczę nagrań i innych występów scenicznych.

W tym czasie podczas Sesji i Konferencji Naukowych wygłosiłam 3 wykłady (dwukrotnie w Akademii Muzycznej we Wrocławiu oraz w Akademii Muzycznej w Gdańsku). Prowadziłam masterclass w Narodowym Uniwersytecie Muzycznym w Bukareszcie i Uniwersytecie Muzycznym w Ankarze oraz warsztaty dla nauczycieli i dla uczniów szkół muzycznych w Polsce. Brałam udział w pracach jury. Na co dzień pracowałam jako pianista-kameralista w macierzystej Uczelni.

Dokładny wykaz moich działań znajduje się w Dokumentacji.

Aktywność Artystyczna – najbardziej istotne fakty

Do istotnych działań estradowych zaliczam koncerty z **orkiestrą**, które sprawiają mi szczególną przyjemność i satysfakcję. Miały one miejsce we Wrocławiu, Dusznikach Zdroju

i w Warszawie.

Warty odnotowania jest fakt, że pierwszym koncertem dyrygowała dr Marzena Diakun, kilka dni po tryumfie na Międzynarodowym Konkursie Dyrygenckim im. G. Fitelberga w Katowicach, obecnie Dyrygent Orkiestry Radiowej w Paryżu. Koncert odbył się 2.12.2012 w Sali Oratorium Marianum na Uniwersytecie we Wrocławiu. Wykonałam wówczas *Koncert podwójny d-moll na skrzypce i fortepian F. Mendelssohna*. Partie skrzypiec realizował prof. Jarosław Pietrzak. W sumie czterokrotnie wykonaliśmy wspomniany koncert.

15.12.2012 pod batutą Jacka Rogali wystąpiliśmy na Koncercie Finałowym Festiwalu im. F. Mendelssohna w Dusznikach Zdroju.

24.11.2013 w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie wspólnie z kwartetem uczciliśmy Koncert Orkiestry Warszawskiego Getta.

31.08.2014 zaś w Synagodze im. Małżeństwa Nożyków w Warszawie po raz czwarty z towarzyszeniem solistów NOSPR i koncertmistrzem Symfonicznej Orkiestry Filharmonii w Katowicach zaprezentowaliśmy publiczności Festiwalu „Warszawa Singera” wspomniany koncert w stylu brillante.

15.05.2015 r. inaugurowałam Festiwal „Maj z muzyką dawną”, wykonując partię solową w *Koncertach f-moll i A-dur J. S. Bacha*.

W czerwcu 2015 roku z Orkiestrą Filharmonii Dolnośląskiej pod dyрекcją Wojciecha Rodka dokonałam nagrania *Koncertu f-moll op. 21 F. Chopina*. Część II Romanza zostanie wykorzystana w powstającym filmie pt. „Dolina pałaców i ogrodów”, realizowanym przez TVP Wrocław. W materiale filmowym znajdują się również nagrane przeze mnie Nokturny i Walc F. Chopina. Film, reżyserowany przez Macieja Kieresa będzie miał premierę we wrześniu 2016 roku. Przygoda z filmem nie zakończyła się jedynie na nagraniu muzyki, doświadczyłam też interesującej i niespodziewanej dla mnie pracy aktorskiej.

Kameralistyka

Wielotorowa praca pianisty zawiodła mnie do punktu, w którym odnalazłam płaszczyznę działania umożliwiającą satysfakcjonujące istnienie estradowe z koniecznością bezustannej pracy nad sobą. Kameralistyka nie wyklucza bowiem dalszego rozwoju i zapełnia lukę doskwierającej samotności na scenie.

Z dr Małgorzatą Kogut – Ślądą odbyliśmy szereg recitali w kraju, między innymi w Filharmonii Sudeckiej 8.11.2013 i podczas Festiwalu Europa Braci Wieniawskich w Lublinie 5.07.2014. Wcześniej koncertowałyśmy we Włoszech na Festiwalu Corso Polonia w Rzymie oraz na Festiwalu w Latinie w The State Music Academy „Ottorino Respighi”. Recital,

Julia Przybylska
JP

który wykonałyśmy 11.12.2013 roku w Sali Operowej Narodowego Uniwersytetu Muzycznego w Bukareszcie został wydany na płycie DVD i opublikowany dla celów dydaktycznych ERASMUS CEEPUS. Nagralyśmy również Sonatę na skrzypce i fortepian R. Bukowskiego, która znalazła się na płycie stanowiącej dzieło przewodnie w postępowaniu habilitacyjnym dr Kogut - Ślady. Album został wydany w roku 2015.

Współpracuję też z dr hab. Ebru Kaaragac, obecnie kierownikiem Katedry Instrumentów Smyczkowych na Uniwersytecie Hacettepe w Ankarze. Wspólnie wykonałyśmy kilka recitali we Wrocławiu (11.03.2013 w Sali Kameralnej Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego i Klubie Muzyki i Literatury 2.05.2013), a także w Zamku Piastów Śląskich (21.08.2014) w Brzegu.

Dydaktyka

W latach 2013/2014 oraz 2014/2015 prowadziłam przedmiot dla pianistów III roku studiów licencjackich o nazwie „Studia orkiestrowe dla pianistów”. Zajęcia przygotowywałam w oparciu o swój autorski program nauczania, obejmujący działania zarówno teoretyczne jak i praktyczne. Indywidualne spotkania, dostosowane do tempa pracy studenta miały na celu pogłębienie wiadomości z zakresu literatury symfonicznej w aspekcie teoretycznym (czytanie literatury fachowej), słuchowym (nagrania CD) i praktycznym (wyciągi fortepianowe, zwykle na 4 ręce). Ogrom dzieł zmuszał do wzmożonego procesu czytania nut, usprawniając go znacznie. Program praktycznego zmierzenia się z dziełami symfoników wzbogacony był o współpracę z dyrygentem. Świadomość i swoboda w odczytywaniu gestu dyrygenta była celem, do którego dążyliśmy. Nie chodziło jedynie o sprawne wykonanie wyciągów fortepianowych, a o możliwość wykorzystania zdobytego doświadczenia w późniejszej pracy solistycznej lub orkiestrowej, kiedy to pianista musi uwzględnić obecność współwykonawców na scenie. Wspomniany przedmiot w ciągu dwóch lat akademickich ukończyło pod moim kierunkiem 15 studentów.

W lipcu 2012 roku oraz 2013 roku pracowałam w klasie mgr Agnieszki Rehliś, podczas Letniej Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Każdy, spośród ponad 20 wokalistów zaprezentował przynajmniej 3 dzieła. Poznałam repertuar wokalny począwszy od krótkich miniatur po arie operowe z dzieł scenicznych różnych epok. Przygotowywałyśmy wspólny występ, ale ze względów zdrowotnych Pani Rehliś - nie doszedł on do skutku.

Od października 2015 roku prowadzę przedmiot „Nauka akompaniamentu” dla pianistów. Z nieskrywaną radością obserwuję zapal i progres w grze studentów, którzy realizują moje uwagi i sugestie typowo pianistyczne.

Pedagogikę realizuję także prowadząc warsztaty dla nauczycieli i uczniów klas fortepianu szkół muzycznych w Brzegu i Nysie, gdzie jestem od lat regularnie zapraszana, a placówki te, kontynuując współpracę ze mną, zaplanowały kolejne spotkania w przyszłym roku szkolnym.

Julita Przybyła
- Now

Co dwa lata uczestniczę w pracach jury Przeglądu Pianistycznego Uczniów kl. III Regionu Opolskiego.

Miałam zaszczyt prowadzić mistrzowskie kursy kameralne w Narodowym Uniwersytecie Muzycznym w Bukareszcie w roku 2014 oraz w stolicy Turcji na Uniwersytecie Hacettepe Ankara w 2015 roku.

Artystyczna teraźniejszość

Od ponad 5 lat na stałe współpracuję z prof. Jarosławem Pietrzakiem, tworząc duet solistów kameralistów. Nasze wspólne poważne granie rozpoczęło się od występu zorganizowanego przez Instytut Yad Vashem z okazji uroczystości „Sprawiedliwi wśród narodów świata” 7.05. 2010 roku. Nasz wkład w uświetnienie Uroczystości podkreślił Ambasador Izraela, który wystosował bezpośrednio do nas listy z podziękowaniem za koncert. Obecność wśród ludzi ocalonych, ich rodzin i wdzięczność tym, dzięki odwadze których doczekali sędziwego wieku, natchnęła nas do powzięcia pewnej idei. Rozpoczęliśmy poszukiwania literatury muzycznej, która łączy oba narody od lat współistniejące na ziemiach polskich. W naszych poszukiwaniach doszliśmy do wniosku, że znakomita większość sławnych skrzypków, pianistów, kompozytorów czy dyrygentów to osoby posiadające korzenie żydowskie, a ich związek z Polską jest oczywisty. Koneksje rodzinne, edukacja muzyczna na wysokim poziomie sprawiły, że postaci te, o których świat zupełnie zapomniał lub jak choćby Aleksander Tansman, o którym muzyczna część populacji ma pojęcie – rozpoczynały tu życie, naukę czy karierę estradową. Zdobywanie nieodkrytej literatury ma zawsze posmak pracy detektywistycznej. Poznajemy nowych bohaterów, sposób ich egzystencji i światopogląd. W czasie intensywnych poszukiwań atrakcyjnej literatury muzycznej nie raz musieliśmy korzystać z pomocy i uprzejmości przyjaciół z Paryża, Berlina i USA. Partytury, nierzadko muzycznych perełek - rozsypał wiatr dziejowy. Kompozytor i jego dzieło niejednokrotnie przeszli daleką drogę. Naszym zadaniem jest przywrócenie im obecności na estradach, płytach, w świadomości choćby wąskiego grona melomanów.

Odkrywamy fantastyczne utwory na skrzypce i fortepian, które stają się **światowymi premierami**, jak choćby zarejestrowany przez TVP Wrocław Romans Aleksandra Tansmana czy 3 Miniatury pochodzące z płyty „Joseph Szulc Works for Violin and Piano”. Do nowo odkrytych dzieł zaliczyć trzeba nagrany w końcu października 2015 roku w Filharmonii Łódzkiej Polonez heroique Michała Bergsona - okazuje się ucznia F. Chopina oraz nie graną bardzo skomplikowaną Fantazję A. Tansmana. Dotarliśmy także do arcyciekawych miniatur Józefa Achrona, które we wrześniu 2014 zostały przez nas nagrane, a w styczniu roku 2016 będą opublikowane pod adresem internetowym: www.artchamberduo.com. Utwory te łączą w sobie kunszt kompozytorski, wymagający od wykonawcy pokonania bariery niespotykanych rozwiązań

technicznych z widoczną inspiracją folklorem żydowskim.

30.04.2015 TVP Wrocław wspólnie z firmą nagraniową Grantor zarejestrowała następujące utwory: Józefa Szulca – Kołysankę, Josepha Achrona – Sher oraz Kołysankę hebrajską, a także Aleksandra Tansmana – Romans. Publikacja dzieła pod nazwą „Zapomniane melodie” miała miejsce 21.11.2015 na stronie YouTube i jest obecna pod adresem Art Chamber Duo, będącej nazwą naszego duetu.

Utwory natchnione polskością to z całą pewnością: wspomniany Polonez M. Bergsona oraz rzadko obecne na estradach koncertowych - Grand Duo Polonaise op. 5 i op. 8 Józefa i Henryka Wieniawskich zarejestrowane w październiku 2015 w Filharmonii im. A. Rubinsteina w Łodzi. Firma Grantor nagrała wówczas także I.J. Paderewskiego Sonatę na skrzypce i fortepian. Płyta zostanie wydana w pierwszej połowie 2016 roku i będzie nosić nazwę „Arcydzieła Polskiej Emigracji”. Kolejnym przykładem inspiracji narodowej jest Suita Polska Szymona Laksa - utwór na wskroś prześięknięty duchem melodii ludowych, klimatem górskich pejzaży, w kolorystyce wizji Karola Szymanowskiego, który mieliśmy przyjemność wykonać we Wrocławiu na Festiwalu Kultury Żydowskiej „Simcha” w czerwcu 2015 roku. Ogrom fascynującej, wartościowej literatury, której nie zdołam zaanonsować - kolejno przybiera postać albumów płytowych.

Z przyjemnością stwierdzam, że nasza pasja wzbudziła zainteresowanie wielu ośrodków kultury. Dzięki temu mogliśmy wystąpić na **Festiwalach** :

- *Warszawa Singera* w ortodoksyjnej Synagodze im.Nożyków 31.08.2014 roku,
- *Mazel Tov* w Ostrowie Wielkopolskim w roku 2013,
- *Festiwalu im. Feliksa Mendelssohna* w Dusznikach Zdroju w grudniu 2012
- *Festiwalu im. Feliksa Mendelssohna* w Krakowie w maju 2014 (publikacja fragmentu koncertu dokonana przez Judaica Foundation znajduje się na YouTube)
- *Simcha* we Wrocławiu w czerwcu 2015.

Filharmonia Śląska w Katowicach zorganizowała 31.01.2015 roku specjalny koncert z cyklu: *Filharmonia Konesera*, gdzie po zakończonym recitalu mieliśmy okazję zasiąść z publicznością przy specjalnie przygotowanym posiłku kuchni żydowskiej, degustować potrawy i odpowiadać na pytania licznie zgromadzonych melomanów.

„Arcydzieła Polskiej Emigracji” to kolejny projekt, który mieliśmy sposobność przedstawić we współpracy z Filharmonią Dolnośląską w Jeleniej Górze. Koncert odbył się w zabytkowej sali Teatru Animacji w Cieplicach 17.09.2015 roku.

Regularnie występujemy w Akademii Muzycznej we Wrocławiu podczas cyklicznych koncertów, organizowanych przez Kierownika Katedry Kameralistyki prof. Grażynę Bożek-Wota. Estrada pedagogów to „Oblicza Muzyki Europy”, a także tematyczne koncerty organizowane przy okazji Sesji Naukowych.

„Muzyka Polskiej Emigracji” to propozycja, którą złożyliśmy melomanom Filharmonii im. A. Rubinsteina w Łodzi 10. listopada 2015, w przededniu Święta Niepodległości.

Uczestniczyliśmy w **Uroczystościach**:

- *Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu* w Synagodze pod Białym Bocianem we Wrocławiu w styczniu 2014,

- *Rocznica I Koncertu Orkiestry Warszawskiego Getta* w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie w listopadzie 2013 roku przy udziale przedstawicieli wielu ambasad i obecności słowa zasłużonego prof. Mariana Fuksa,

- Przedstawienie z okazji *Rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski* w Centrum Kultury w Bogatyni 11.11.2014 roku z udziałem aktorów teatralnych i telewizyjnych,

- *Zwroćcie doktoratów ofiarom holokaustu* na Uniwersytecie Wrocławskim 22.01.2015 roku

- *Uroczystość wręczenia Dolnośląskich Kluczy Sukcesu za rok 2014* w czerwcu 2015 roku w Centrum Artystycznym Meetingpoint Music Messiaen Zgorzelec-Goerlitz

- *II Rocznica powstania JCC* w Warszawie w październiku 2015 roku

- Koncert pod nazwą: „*Wolna, niepodległa, nasza*” w listopadzie 2015 w Teatrze Zdrojowym w Kudowie.

We wszystkich miejscach spotykaliśmy się z gorącym przyjęciem, którym towarzyszyły czasami niezwykle wzruszające owacje na stojąco.

Na swoim koncie mamy też **występy zagraniczne**. Koncertowaliśmy 9.12.2013 roku na Uniwersytecie w Ostrawie, a 1.04.2015 roku daliśmy recital na Uniwersytecie Muzycznym w Ankarze.

W listopadzie 2015 roku kolejny już raz braliśmy udział w koncertach z okazji Święta Odzyskania Niepodległości Polski, szerząc kulturę wśród ludności zamieszkałej w sporej odległości od dużych ośrodków. Utrudniona dostępność kultury i sztuki sprawia, że **koncerty** takie stają się wielką atrakcją i pełnią funkcję **edukacyjno-umuzyczniającą**. Obecność i poparcie lokalnych władz dodaje splendoru i sprawia, że rzesza melomanów wzrasta z roku na rok.

Wiosną 2015 roku wspólnie z moją córką, 9 letnią harfistką, wykonałyśmy koncerty dla szkół Dolnego Śląska, prezentując program na nietypowy skład instrumentalny: harfa-fortepian.

Wielkim wyzwaniem jest dla mnie obecność w świecie muzycznym mojej córki. Obserwacja znakomitych muzyków, niezrównanych pedagogów daje mi przyzwolenie na wspieranie jej rozwoju w pracy wykonawczej na odmiennym wizualnie instrumencie, jakim jest harfa. Analogie w rozumieniu aparatowych zawłości oraz wspólny muzyczny język – pozwalają mi na ingerencję w codzienną rzeczywistość młodej adeptki sztuki. Pielęgnacja nowo poznanych technik gry na odległym mi instrumencie, wnosi doświadczenia pedagogiczne i wykonawcze na płaszczyźnie osobistego rozwoju. Mojemu dziecku zaś daje jak do tej pory całkiem spore rezultaty w postaci sukcesów konkursowych i wzrastającej wrażliwości na muzykę i potrzeby drugiego człowieka.

Realizacja upowszechniania kultury dokonuje się także przez uczestnictwo w Festiwalach: „Maj z Muzyką Dawną” czy Festiwal w Świeradowie Zdroju mojej córki. Pośrednio wypełniam rolę animatora sztuki, przygotowując atrakcyjny dla środowiska program artystyczny. Pomagam w realizacji prób, przygotowuję instrument, prowadzę rozmowy z młodzieżą. Dyskusje dotyczą tematów muzycznych, w tym skomplikowanego mechanizmu pokonywania stresu scenicznego. Wspomagam Radę Osiedla Wrocław – Widawa w realizacji koncertów dla mieszkańców dzielnicy podczas Festynów i imprez okolicznościowych. Uczestniczę w rekrutacji uczniów szkół ogólnokształcących na obszarze Dolnego Śląska.

Działając zgodnie z literą prawa pragnę podać jako dzieło przewodnie, stanowiące podstawę do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego monograficzną płytę z utworami Józefa Zygmunta Szulca.

Wskazane osiągnięcia artystyczne wynikające z art.16 ust.2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Z 2014 r. poz.1383)

Autor i tytuł dzieła:

Julita Przybylska-Nowak

Joseph Szulc Works for Violin and Piano

Płyta wydana nakładem Firmy DUX Recording Producers w roku 2014, nagrana została w sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu w dniach: 20 i 21.03.2014 oraz 10.09.2014 roku

Julita Przybylska-Nowak

Wykonawcy:

Jarosław Pietrzak-skrzypce

Julita Przybylska-Nowak – fortepian

Płyta zawiera:

Joseph (Józef Zygmunt) Szulc

Sonate en la mineur op. 61 pour piano et violon

I Allegro ma non troppo

II Andante sostenuto

III Presto, ma non troppo

IV Allegro assai

Berceuse op. 4 pour violon et piano

Mélodie orientale pour violon et piano

Sérénade pour violon et piano

Cele artystyczne dzieła:

Decyzję o rejestracji dzieła podjęliśmy wspólnie z prof. Jarosławem Pietrzakiem. Sonata z trzema miniaturami wydała nam się szalenie ciekawą propozycją. Interesującym jest poznanie dzieła mało znanego twórcy i zestawienie jego muzyki skomponowanej tak bardzo po polsku z powszechnymi wyobrażeniami o muzyce żydowskiej. Odczytanie kompozytorskiego przesłania dzieła w ten, a nie inny sposób, kieruje nas ku szerokiemu kręgowi odbiorców. Daje możliwość przedstawienia na rynku fonograficznym czegoś nowego o brzmieniu nie wykraczającym poza ramy neoromantycznej konwencji.

Fascynującą i spełniającą pianistyczne ambicje stała się dla mnie możliwość kreacji dzieła cyklicznego, w którym kompozytor powierzył rolę przewodnią fortepianowi. W Sonacie tej - fortepian stanął na równi wirtuozowskiej hierarchii z solistycznie zazwyczaj traktowanymi skrzypcami, a nawet został wyróżniony przez jej twórcę.

Postać kompozytora wzbudziła moje zainteresowanie, a przypisana kompozytorowi wizytówka twórcy operetek wydaje się być niesprawiedliwa. Pozwolę sobie przytoczyć krótki rys biograficzny artysty, który stworzył wartościowe dzieła, wywołujące każdorazowo wzruszenie

Julita Przybylska-Nowak

i podziw słuchaczy.

Joseph (Józef Zygmunt) Szulc urodził się 4 kwietnia 1875 roku w Warszawie w rodzinie żydowskiej. Talent odziedziczył po ojcu, Henryku (1836-1903), który był muzykiem wszechstronnym (skrzypek, dyrygent i kompozytor). Bracia Józefa również parali się muzyką. Józef Szulc odebrał gruntowne wykształcenie muzyczne, ucząc się kompozycji pod kierunkiem Zygmunta Noskowskiego i gry fortepianowej u Rudolfa Strobla - pedagoga takich sław jak Ignacy Jan Paderewski, Aleksander Różycki, który uczył Artura Rubinsteina czy Józefa Melcera mentora M. Trombini - Kazuro w Warszawskim Konserwatorium Muzycznym. Studia pianistyczne kontynuował w Berlinie u E. Jedlicki, H. Schramke oraz Maurycego Moszkowskiego. W Berlinie zasłynął jako znakomity pianista i wytrawny akompaniator, tam też podtrzymywał ciągłość kształcenia w zakresie kompozycji w klasie Juliusa Sterna. Od roku 1897 pełnił funkcję pedagoga gry na fortepianie oraz dyrygenta w Wittemberskim Teatrze Narodowym w Stuttgarcie. W roku 1899 wznowił studia pianistyczne w Paryżu u Ignacego Jana Paderewskiego i kompozycji u Julesa Masseneta. Od roku 1900 zajmował się pracą dyrygencką, kierując zespołami orkiestr w: Paryżu, Lwowie, we Wrocławiu, Szczecinie, Warszawie. We wspomnianym roku objął stanowisko dyrygenta w Théâtre de la Monnaie, gdzie ogromny sukces odniósł jego balet „Nuit d' Ispahan”. Józef Szulc poślubił gwiazdę operetki Suzy Delsart i poświęcił się całkowicie tworzeniu muzyki scenicznej, święcąc tryumfy w prestiżowych miejscach, takich jak Theatre du Châtelet. Dzieła cieszyły się ogromnym powodzeniem, wystarczy wspomnieć przedstawienie „Flup!”, które wystawione zostało 5 tysięcy razy. Spuścizna kompozytorska Józefa Szulca obejmuje: 20 komedii muzycznych, balety, uwertury symfoniczne, trio fortepianowe, sonata fortepianowa, miniatury i sonata na fortepian i skrzypce, pieśni do literatury niemieckojęzycznej oraz pieśni do tekstów Paula Verlaine. Ciekawostką jest dziełko op. 83, które zostało zarejestrowane, a jego wykonanie przypisuje się Enrico Caruso. Kompozytor występował pod pseudonimem Sulima Jan. Zmarł w Paryżu 10 kwietnia 1956 roku.

Sonate en la mineur op. 61 pour piano et violon napisana została jako sonata na fortepian i skrzypce; poświęcona jest ojcu kompozytora. Powstała w roku 1904 lub wcześniej, wydana została przez Bellon, Ponscarne & Cie w Paryżu, a aktualnie znajduje się w zbiorach biblioteki Uniwersytetu w Rochester. Dostępna jest w domenie publicznej na stronie internetowej Petrucci Music Library wraz z 10 Melodiami op. 83 i słynnym dziełem „Flup!”. Sonata stanowi kalejdoskop emocji zawartych w zbiorze przepięknych melodii, będących znanymi cytatami pieśni i piosenek ujętych w rytmy polskich tańców narodowych. Czteroczęściowe dzieło stawia przed wykonawcami nie lada zadanie. Odtworzenie urokliwych klimatów dzieła, które podane są pośród kompilacji

wirtuozowskich figur obwieszcza wykonawcy prawdę o kompozytorze, który musiał posiadać imponujące umiejętności techniczne. Wszystkie części Sonaty a-moll op.61 wymagają sprawności aparatu i wrażliwości na dźwięk. Arcyciekawa tkanka muzyczna, jasno podkreślająca polskość kompozytora, widoczna jest w każdym temacie dzieła. Oryginalność tego kameralnego dzieła polega na odmiennym od tradycyjnego - potraktowaniu fortepianu „obciążającego” pianistę nimbem pierwszeństwa instrumentalnego. Nie można jednak odmówić wagi, roli i trudności partii skrzypiec, która wykazuje w wielu miejscach niespotykane w sztuce wiolinistycznej układy szalenie skomplikowanych figur. Kameralne współistnienie stanowi tu jednak specjalny rodzaj satysfakcji pianistycznej, która po latach usługowej roli akompaniamentu znów wychodzi na światło równoważnego bytu scenicznego.

Na płycie znajdują się trzy miniatury o tytułach: Kołysanka, Melodia orientalna i Serenada. Są one pięknymi obrazkami muzycznymi. Każdy utwór posiada odmienny klimat i egzystuje w aurze, która w plastyczny sposób ukazuje słuchaczowi świat kompozytora.

Berceuse op. 4 pochodzi prawdopodobnie z okresu studiów w Warszawskim Instytucie Muzycznym. Wydana została przez nieistniejącą już firmę wydawniczą Gustawa Sennewalda. Partytura znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Nastrojowość muzyki, jej niezwykła uroda melodyczna czaruje słuchacza w częściach skrajnych. Błogość zostaje przerwana w środkowym burzliwym fragmencie, wskazującym na wirtuozowski temperament kompozytora, który nawet w sennej kołysance nie rezygnuje z popisu instrumentalnego. Partie obu instrumentów są tu kameralnie równie istotne.

Mélodie orientale to miniatura powstała w roku 1911; słyhać w niej typowo żydowską muzykę. Dzieło bardzo dramatyczne w swej nostalgii, fortepian pełni tu funkcję towarzyszącą. Akompaniament tworzy tło dla śpiewu skrzypiec, jedynie od czasu do czasu inspirująco popycha narrację utworu.

Sérénade to miniatura pochodząca z 1925 roku. Jej pogodny koloryt przywodzi mi na pamięć piosenkę „Ta ostatnia niedziela” z repertuaru Mieczysława Fogga. Szulc stworzył obrazek muzyczny, który jednoznacznie kojarzy mi się z klimatem kawiarenki, widokiem dwojga ludzi z epoki, kiedy piękne kapelusze i bon ton były codziennością takich metropolii jak Warszawa czy Paryż. W materiale muzycznym dominują skrzypce, to one „opowiadają historię”. Fortepian tworzy tło, ma bardzo niewdzięczne zadanie, ponieważ ubogi zapis nutowy nie sugeruje zmian agogicznych, artykulacyjnych ani dynamicznych. Skrzypce zaś swoją narracją mogą wyzwolić pewne niuanse kolorystyczne. Skomplikowaną wydaje się interpretacja, w której kompozytor nie podpowiada rozwiązań. Daje to jednak większą przestrzeń do kreowania i własnej wizji czystej,

niczym nie skażonej linii graficznego zapisu, kierowanej wyobraźnią odtwórcy.

Dwie ostatnie miniatury pozyskaliśmy dzięki uprzejmości wydawnictw: Editions Henry Lemoine oraz Edition Combre.

Moim celem jest odnalezienie pozostałych, dotychczas nieopublikowanych dzieł Józefa Szulca i stworzenie pełnej monografii dzieł kompozytora.

Kontynuując wątek patriotycznego szerzenia kultury Polski, wydobywania z czeluści zapomnienia najpiękniejszych kart zaginionej literatury, planujemy z prof. Jarosławem Pietrzakiem pracę nad dalszymi albumami płytowymi. Posiadamy spory zbiór ciekawych pozycji przeznaczonych na skrzypce i fortepian czy też fortepian i skrzypce, który w kolejnych latach z pewnością zostanie przez nas nagrany i przedstawiony publiczności. Pragniemy stworzyć nowy wizerunek duetu, w którym partie obu instrumentów są równoważne. Podczas pracy nad kolejnymi utworami staramy się wydobyć muzyczną prawdę dzieła, nie stwarzając okazji do popisu jedynie jednego instrumentalisty. Akompaniujący fortepian nie istnieje w naszej muzycznej świadomości. Interpretujemy dzieła będące z zasady kwintesencją myśli kompozytora w szerokim i całościowym obrazie muzyki. Podejmując trud zmiany myślenia melomanów o solistach i akompaniatorach, wyszliśmy z propozycją przedstawienia nieznanych duetów w stylu brillante. Mamy zamiar włączyć do repertuaru naszego duetu maksymalnie dużo pozycji o zabarwieniu solistycznym, które dają wiele radości obu wykonawcom. Wyzwania techniczno - interpretacyjne to hobby odkrywane z równie silną pasją jak utwory, które pokrył kurz dziejów.

Mam nadzieję, że moja praca badawcza i artystyczna wzbogaci muzyczne dziedzictwo kultury Polski, pozostawiając młodemu pokoleniu wiele unikatowej literatury muzycznej. Ufam, że wzmoże ona poczucie dumy z powodu przynależności do kraju nie tylko Chopina, ale wielu innych równie wartościowych kompozytorów. Niezmierzona rzesza arcydzieł czeka bowiem na wydobywanie jej z głębin zatracenia. Sądzę, że ich wartość, bezsprzecznie dryfująca poza jakimikolwiek podziałami, zadowoli najbardziej wybrednych słuchaczy i sceptycznie nastawionych wykonawców.

Julita Przybylska - Nawak

Wrocław, 21.12.2015